

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wysłanych pocztą cenzurą niemiecką i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1893 Abtheilung II. a. Nr. 50.) w innych krajach: cena pożyteczna z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnych siedmioliterowych wierszy. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Fröndler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgartu, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffitte & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 31 marca.

Ogólny pogląd.

Sezon zimowy w polityce europejskiej upłynął dosyć monotonią. Przesilenie panamskie we Francji zwróciło na siebie uwagę tak wyłączone, że wobec niego straciły na znaczeniu i wartości liczne sprawy, które stanowiły przedmiot żywych dyskusji na posiedzeniach ciał prawodawczych innych krajów i któreby wśród odmiennych okoliczności ogólny i naprężony budziły interes; sprawy te jednak prawie nigdzie nie wyszły jeszcze z pierwszego przygotowanego stadium i posunęły się w ciągu zimy zaledwie bardzo nieznacznie naprzód, napotykać wszędzie na trudności niezawodne do przewyższenia łatwe. Jedną z takich spraw jest reforma wojskowa w Niemczech, poważnie zachwiana stanowczym oporem reprezentantów ludu; druga, której rozwoju można się było z początkiem zimowego sezonu słuszenie spodziewać, odnosząca się do sanacji stosunków finansowych we Włoszech, a więc samo przez się niepospolicie ciekawa, zawiązała się w ostatnich czasach jeszcze bardziej przez przykre skandale bankowe, mogące zachwiać zaufaniem do rządu wewnątrz kraju, a opinią Włoch za granicą; trzecia wreszcie z najważniejszych jest sprawa irlandzkiego samorządu, zaprojektowana przez liberalny rząd Gladstone'a i posunięta cokolwiek naprzód, ale od ostatecznego rozwiązania jeszcze daleka. W polityce państw drugorzędnych można dojrzeć także analogiczne przygotowanie gruntu do ustaw, które mają zaważyć decydująco na przyszłym ich politycznym i państwowym życiu; wymieniamy tylko te, które się nasuwają najbliższemu, przedewszystkiem przystąpieniu do Belgii i Bułgarii.

Drugie czytanie bilu o samorządzie irlandzkim, które się rozpocznie natychmiast po krótkich ferjach wielkanocnych, będzie pierwszym symptomem, że epoka przygotowań zimowych weszła w stadium praktycznym i zastanie zapewne powszechną opinią europejską gotową już do niepodzielnego interesowania się sprawą, w miarę sprawiedliwości dla krzywdzonego przez długi czas ludu. Nie bez pewnego głębokiego zadumania będzie się słuchało poważnych obrad w westminsterskim parlamencie, bezpośrednio prawie po echach rozpraw sądowych w paryskim pałacu sprawiedliwości; po obradach dekadencji politycznej z końca wieku, usłyszmy głos starca, przemawiającego w imię tych idealów, którym był wierny dla młodu, a o których przyrzeczaliśmy się już zapominać. Kontrast ten przemienie zapewne bez wpływu na ogólny poziom spraw bieżących i zniknie zapewne bez odzewu; szlachetna walka, którą toczy Gladstone, niepewne ma widoki powodzenia i jest obawa, żeby jedynym jej skutkiem nie była jeszcze jedna więcej klęska idealizmu w polityce. Nie dalej jak w poniedziałek na zgromadzeniu stronnictwa liberalnego oświadczył Gladstone, że sły jego blizkie są już wyczerpania, a byłoby to cios stanowiący dla sprawy emancypacji irlandzkiej, nad którą zawisłaby w takim razie fatalność. Według telegraficznych przekazów słynnego politycy z tego czasu pana Staeda, kierunek rządu już podczas drugiego czytania ustawy o samorządzie irlandzkim, przebiegał ma w ręce pana Harcourt'a; ani on jednak, ani nikt inny nie potrafiłby bronić dobrej sprawy z takim przekonaniem, z takim zapalem, z takim poświęceniem, na jakie bil irlandzki liczyć może u dzisiejszego naczelnika angielskiego rządu.

Rodzajem introdukcji do rozpraw, jakie się w dniu 6 kwietnia rozpoczęła, była dyskusja, wywołana w Izbie gmin przez wniosek Balfoura, dążący do wyrażenia nagany dla irlandzkiej władzy wykonawczej. Po raz pierwszy zmierzyły się z sobą szeregi zwolenników irlandzkiej reformy z jej przeciwnikami, gwałtownymi i zaciętymi przeciwnikami, tak ostro i tak stanowczo. Była to jednak tylko wstępna potyczka dla wzajemnego doznania sił, dla zaprawienia się do dalszej walki, dla policzenia własnych bojowych sztyków: jak można było przewidywać, Gladstone odniósł w niej zwycięstwo, poparty bezwzględnie przez posłów irlandzkich i przez deput. demokratycznych, ujętych ustawą o wyłączeniu dyet poselskich. Zwycięstwo to nie decyduje o powodzeniu całej walki, ale niezawodnie jest otuchą i zachętą do wytrwałości. Rząd liberalny nie tai zresztą przeszkód, jakie będzie musiał pokonać, choćby nawet przedłożoną przez siebie ustawę zdołał z tryumfem przez Izbę gmin przeprowadzić. Długiego czasu i niepospolitych sił potrzeba, aby przetrwać tę wielką kampanię, decydującą o przyszłych losach królestwa Wielkiej Brytanii. Spóźniony wiek opiekuna praw Irlandii ani do pizetowania tego czasu, ani do natarczywania sił nie daje odpowiednich warunków; i w tej też okoliczności jedynie leży zarodek upadku obecnego rządu i przygotowanej przez niego wielkiej reformy. Jeżeli bowiem wielkiemu starcowi Anglii los pozwoli i nadal przy tej zadziwiającej pełni sił, jaką się jeszcze dziś cieszy, sprawować najwyższą władzę, można mieć nadzieję, że swobodę i autonomię Erynu zdobędzie Gladstone samym bliskim swego imienia i wielką czcią, jaką je współczesność otoczył musi.

Alleluja!

Po kościołach naszych ucichły dzwony i dzwonki, odzywają się tylko ponurym głosem grzechotki i żalobne śpiewy kapłanów, śpiewających bolesną mękę Zbawiciela, a jako w starożytnych tragediach chór zastępujący i reprezentujący publiczność czyni refleksje swoje wobec tego, co się działo przed jego oczyma, tak w wielkopiątkowych antyfonach i responsoriach widzimy odbłask tych uwag i refleksji streszczających się głównie w tych przejmujących do głębi słowach

Jerusalem, Jerusalem, convertere ad Dominum Deum tuum!
Jerusalem, Jerusalem! nawróć się do Pana Boga Twojego!

Jerozolimo, coś było świadkiem strasznej męki i niezmiernego poniżenia Pana nad Pany, Jerozolimo, coś zbrodniczymi ustami wołała z wściekłością „ukrzyżuj go, ukrzyżuj!”

Jerozolimo, coś suchym okiem patrzyła, jak syny twoje krzyżowały Jezusa, Jerozolimo nawróć się do Pana Boga Twojego.

Tak śpiewa Kościół Boży, łkając, wdychając — a kiedy wspomina ono starożytne Jeruzalem, kiedy odprawia straszną drogę krzyżową na górę Golgotę, ma na myśli świat dzisiejszy, dzisiejsze pokolenie, dzisiejszych krzyżowników Zbawiciela i dzisiejsze beznamięsne tłumy niewiernych.

Do nich odzywa się strasznymi słowami:

Jerusalem, Jerusalem, convertere ad Dominum Deum tuum!

A kiedy my z wszechświatowych wyżyn Kościoła Bożego zstępujemy w ciśniejsze granice naszej ukochanej Ojczyzny, czyż w tych wielkopiątkowych rozmyśleniach nie mamy na kogo wołać:

Jerusalem, Jerusalem, nawróć się do Pana Boga Twojego?

Aczkolwiek naród nasz mieni się wiernym wyznawcą Zbawiciela, aczkolwiek dumni jesteśmy z tego, jakobyśmy byli najwierniejszą częścią owczarni Chrystusowej — to jednak z żalem i wstydem powiedzieć możemy i wyznać winniśmy, że wielu jest pomiędzy nami nie tylko „skrybów i pisma uczonych“, ale także „faryzeuszów“ i „ciurów“ wielkiego „postępowego obrotu“ — którzyby z całego serca Chrystusa krzyżowali, a nie mogąc tego uczynić, mszczą się na Kościele Bożym, na Papieżwie, na reprezentantach Kościoła Bożego na ziemi.

„Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie — a kto nie uwierzy, już jest osądzon.“ Tak mówił Chrystus.

Oni nie uwierzyli i dla tego już są osądzeni — my ich sądzić nie będziemy; ale do innych się zwracamy, do tych, o których jeszcze mamy nadzieję, że nie do zupełnie głuchych uszu się odzywamy, że choć są twardego karku, i choć serca i uszy ich, jako mówią Dzieje Apostolskie, są „nie obrzezane“, że jednak systematycznie jeszcze „Duchowi świętemu się nie sprzeciwiają.“

W smutnym i przykrym położeniu, w jakim się znajdujemy, mają oni smutną odwagę rozdzielając społeczeństwo na wrogie sobie obozy, na frakcje i partje, któreby się wzajemnie pożerały.

Wszystko jest nierozsądne i głupie w obec ich wszechświatowej mądrości i wszystko obejmującego doświadczenia, — wszystko jest „furdą“, czego oni nie wymyślili i jako hasła nie postawili, wszystko się rozpada i w proch kruszy, czego oni obręczą swojej życzliwości nie spoili.

Nie dla nich nie masz godnego szacunku, nawet na wybory nasze, na władze wyborcze podnoszą się zuchwale i przy nadchodzących wyborach tegorocznych zapowiadają nam miłą niespodziankę popierania buntu i secesji, albo raczej rozniecania żagwi niezgody między nami.

W nieszczęsnym warunkach i okolicznościach straciliśmy prawie wszystko, wszędzie pozbawieni jesteśmy urzędowo dźwięku ojczystej mowy, wszędzie nas wyparto i wyrzucono, do świątyn pańskich nawet wdzierały się nieprzyjazne nam zakusy. W takim położeniu rzeczy jeliśmy się starać o to, aby odwrócić od siebie te zabójcze ciosy i tę zagładę, co niby miecz Damoklesa nad nami wisiła, a ponieważ się to

działo bez placetum onych ludzi, ponieważ niejednokrotnie dano im poznać, jak szkodliwe i zgubne są drogi ich postępowania — przeto mszcząc się za to we wszelki możliwy sposób, chcieliby wszystko obrzucić błotem, wszystko zohydzić i szczerć jednych na drugich.

Plaszczykiem, który to wszystko ma pokrywać, jest pozorna troska o dobro ludu, o dobro poszczególnych jego warstw i klas — właściwym zaś bodźcem i powodem do tego jest miłość własna, ambicja i buta, która żadnej władzy znieść nie może, ale wszędzie burmistrzować pragnie.

Do tej my się dzisiaj w tych wielkopiątkowych rozmyśleniach naszych zwracamy i z Kościołem Bożym wołamy do niej:

Jerusalem, Jerusalem convertere ad Dominum Deum tuum.

Jeżeli Cię już nie wzrusza niedola Ojczyzny — niech Cię lepszą myślą i postanowieniem natchnie święta dnia dzisiejszego rocznica, w obec której nicość człowieka przed Bogiem potężniejsza niż kiedykolwiek się pokazuje.

W tej nicości i pokorze chwalmy Pana i z całej piersi wołamy „Alleluja!“ Nie nam Panie, nie nam, ale Imieniu Twojemu daj chwałę!

Miłością bratnią ogarnijmy wszystkie stany, wszystkie warstwy i klasy, nie rozdzielajmy łona walczącej matki, lecz chwaląc Pana nad Pany wszyscy sobie dłoń podajmy do pełnienia woli Boga i przeprowadzenia wielkiego posłannictwa Bożego. Alleluja!

Pogrzeby cywilne.

Paryż, 27 marca.

(P.) Paryż miał smutne widowisko cywilnego pogrzebu Juliusza Ferry, prezydenta senatu francuskiego i drugiego osobistości w Rzeczypospolitej francuskiej. Niestety Juliusz Ferry nie jest pierwszą w tej Rzeczypospolitej osobą, która się kazała pochować cywilnie. Przed trzema miesiącami p. Ronzat, prokurator generalny w Izbie kasacyjnej także kazał sobie sprawić pogrzeb cywilny. Gambetta, dawny prezydent Izby deputowanych i dawny prezes Rady, najwybitniejszy po Thiersie z przywódców republikańskich, przed nim jeszcze dał nam to bolesne widowisko. Przy omnie również generała Faidherbe, wielkiego kanclerza Legii honorowej, Ernesta Renana, członka Akademii francuskiej, Wiktora Hugo i mógłbym przedłużyć niestety jeszcze tę smutną listę.

Kiedy umarł mąż jakiś, który wielkim zajął blaskiem, lub spełniał jakiś wysoki urząd, nateńczas rzeczpospolita francuska zwykła mu urządzić pogrzeb narodowy lub na koszt państwa, który może być kościelny lub cywilny, stosownie do woli zmarłego, albo jego rodziny. Ponieważ wszystkie te pogrzeby są zarówno kosztem państwa urządzane, ponieważ prezydent Rzeczypospolitej, ministrowie, delegacje Senatu i Izby, oraz wielkich i państwa i wojska są na nich obecni i z wielką pompą wśród tłumów, które ściągają popularność zmarłego lub widowisko pogrzebowe, przeto ztąd wynika zgorszenie, że republika t. j. legalny rząd polityczny we Francji zdaje się solidaryzować z uczciami niereligijnymi, które zmarły lub jego rodzina objawili w pogrzebie, że je przyjmuje i wystawia na widok publiczny. Wynika ztąd jeszcze wielkie niebezpieczeństwo socjalne, że lud widząc, iż najznakomitsi mężowie, lub ci, którzy pełnią najwyższe urzędy, kazał sobie sprawić pogrzeby cywilne, i że władze publiczne ponoszą koszt tych pogrzebów, zaczyna wątpić o religii, która jest podstawą moralności, porządku i pokoju społecznego, materializuje się i daje wolny przystęp ideom przewrotnym. Ze względu na politykę pozytywną i bezpośrednią, że się tak wyrażę, tego rodzaju manifestacje muszą także wyrzucić zgubne skutki. Pogrzeb pana Ferrygo uwydatnił w sposób niefortunny dla szefa oportunistycznego idea republikańskiego. Juliusz Ferry był bez wątpienia najostojniejszym, najsystematyczniejszym i najstałym z mężów stanu Rzeczypospolitej. Nie więcej od Gambetty, który, jak stwierdził Ludwik Veuillot, przyznawał się, że się poróżnił z Jezusem Chrystusem, nie więcej niż Wiktor Hugo, który jak przedziwnie opiewał Chrystusa Pana i Kościół, z nim z miłości dla popularności i zysków, które ona przynosi, podążył za fluktuacjami mniej lub więcej przemijającymi opinii, nie większym od nich był pan Juliusz Ferry ateuszem, nie był on nawet „antychrześcijaninem“: był to po prostu człowiek bez silnych przekonań. Nadzwyczaj ambitny, upatrzył w walce kulturalnej sposób utrwalenia swego wpływu, oddał jej się z tem usposobieniem stopniowanym, cierpliwym i wytrwałym, które go odznaczało. Ferry był próżny, tą poziomą próżnością, by umrzeć z maską, która mu kazała odgrywać rolę w polityce swego kraju i ukazywać się jeszcze w trumnie oczom tego tłumu, który mu kolejno przy-

klaskiwał lub wygizdywał go i który z obojętnością patrzył, gdy siedział na miejscu spoczynku z tą maską, która go uczyniła najprzód popularnym, a potem niepopularnym, ale pod którą był znany. Nędzny fałszywy wstyd nie pozwolił mu zdjąć tej maski komedjanckiej nawet w ostatniej chwili.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 29 marca

(Smolka. — Koniec sesji. — Ks. Schwarzenberg. — Polemika o sprawy kościelne w Polsce.)

(Smolka.) Współpracownik „Przeglądu“ lwowskiego i „R-formy“ pan Smolka oświadczył, że nie przyjmie ponownie mandatu poselskiego Lwowa. Zastępujemy tego niemiernie. Bo chociaż p. Smolka oświadcza równocześnie, że Koło polskie da sobie tutaj radę bez niego, to jednak rada tak doświadczonego i powszechnie szanowanego męża, jak pan Smolka, bardziej się Koło przydała. W każdym razie plotka, jakoby ponowny wybór Smolki miał dowodzić, iż nie ustąpił dobrowolnie z krzesła marszałka, lecz uległ „presji“ rządowej, całkiem upada w obec powyższego oświadczenia Smolki, chociaż i tak każdy rozsądny uważał ją jako wymysł.

Nader trafnie ubiegła zimową sesję Rady państwa ocenia we wczorajszym numerze „Gazeta lwowska“, w następujących słowach: „Wkrótce po zebraniu się Izby deputowanych w listopadzie roku zeszłego, objawiło się w obozie niemieckiej zjednoczonej lewicy silne rozdzielenie, (z powodu rozwiązania rady miejskiej libereckiej, które zresztą było błędem; skoro z ponownych wyborów wyszła znowu większość niemiecko-narodowa), które zmogło się niepoimierne i groziło gwałtownym wybuchem pogłoszenia mówie księcia Schwarzenberga, który kwestyją ugody w Oczach i prawno politycznego stosunku Austrii do Węgier, postawił na gruncie wielce niesympatycznym dla stronnictwa zjednoczonej lewicy i przy tem dał lewo do zrozumienia, iż zaprzatowania jego są poniekąd echem kół decydujących. Odprawa, dana wówczas przez prezesa gabinetu, hr. Taaffego księciu Schwarzenbergowi, nie tylko nie uspokoiła zjednoczonej lewicy, lecz jeszcze bardziej rozbudziła jej namiętności, podsuwano bowiem oświadczeniu szefa gabinetu zamiar zerwania tych nico, które miały doprowadzić do utworzenia przy udziale tejże lewicy trwałej większości parlamentarnej. Dopiero deklaracja hrabiego Taaffego odczytana w dniu 2 grudnia, stanowiąca komentarz do jego przemówienia z dnia 23 listopada, sprowadziła pewną równowagę w rzeczonym stronnictwie, a późniejsze wypadki przekonały, że rządowi nie zbywało bynajmniej na dobrych chęciach, lecz urzeczywistnieniu myśli utworzenia tyle pożądanego przez wielu większości, stały na drodze rozliczne, czasami nieprzewidywane zapory. Chociaż jednak zabieg rządu w tym kierunku nie doprowadził jeszcze do takiego wyniku, który można by uważać za zupełne zwycięstwo podjętej akcji, to przecież faktem jest niezbitym skuteczne współdziałanie trzech wielkich umiarkowanych stronnictw Izby we wielu ważniejszych sprawach. Temu to współdziałaniu należy zawdzięczyć szybkie stosunkowo zafatowanie poważnej liczby przedłożonych rządowych, odnoszących się do spraw finansowych, handlowo-politycznych, ekonomicznych, szkolnych i komunikacyjnych. Ta to kooperacja ujawniła się także w całym sposobie prowadzenia spraw parlamentarnych i w uskutecznionym wyborze prezydium, który byłby niezawodnie narażony na ogromne trudności, gdyby pomiędzy umiarkowanymi stronnictwami Izby nie istniało, przy najmniej do pewnych kwestji, ciche porozumienie.“

Przy tej sposobności warto jeszcze raz zaznaczyć, że trzeba zawsze rozróżniać pomiędzy ks. Karólem Schwarzenbergiem a resztą tak zwaną szlachę historyczną czeskiej. Młody ks. Karól tak samo, jak ojciec jego, ulega zbyt gorącemu temperamentowi. Ani szwagier jego, namiestnik hr. Thuo, ani marszałek krajowy hr. Lobkowitz, ani minister hr. Schoenborn, ani grupa księcia Windischgratza, ani nawet koleży ks. Karóla w Izbie poselskiej, jak hr. Deym, hr. Sylva-Tarova, hr. Belcredi młodszy, hr. Palffy, itd. nie podzielała zdania ks. Karóla, mianowicie, o ile on kłóci się z młodocześnikami i wygłasza przewrót konstytucyjny, naruszenie ugody z Węgrami etc. Kiedy w czerwcu r. z. ks. Schwarzenberg w swój pierwszy mowę w stylu młodocześkim odezwał na „passywną“ Galicyę, którą postawie nioby przywłaszczając sobie zbyt wielki wpływ w radzie państwa, i kiedy p. Madeyski poważnie odparł tę napaść, niebawem powstał hr. Palffy, aby złagodzić przykre wrażenie, jakie na ławach polskich wywołała mowa ks. Schwarzenberga. Kłótnia o niego z młodocześnikami jest tem dziwniejszym, skoro także w ostatniej swój mowie (wygłoszonej w zeszłą sobotę w Pradze), całkiem trafnie zauważył, że młodocześni są husytami i zbliżają się do socjalizmu, z drugiej strony ksiądz oświadcza, że w owym ustępie programu rządowego z 4 lutego, który przyrzeka sumienne uwzględnienie uczuć religijnych, widzi wielki postęp. Tem dziwniejsza, że zamiast przyjąć ten program, kłóci się z młodocześnikami.

Wprawdzie książę zaznacza, że nie zgadza się na ów program z powodu jego artykułów, dotyczących zachowania konstytucji, ugody z Węgrami i narodowego status quo. Ale właśnie na te punkta zgadza się

Koło polskie (są one powtórzeniem mowy Jaworskiego z grudnia) i niemal cały klub brabiego Hohenwarta, nie wyjąwszy umiarkowanych kolegów księcia Schwarzenberga z kurii wielkich posiadłości Czech. Sam książę Schwarzenberg zresztą w pierwszej swej mowie parlamentarnej, wygłoszonej w sejmie czeskim w listopadzie r. 1889, wykazywał konieczność poszanowania istniejącej od 23 lat i przyjętej przez wszystkie narody monarchii konstytucji, a Starocześ, pomimo swego teoretycznego zastrzeżenia, nie uczynił przez lat 12 najmniejszego kroku, aby obalić ugodę z Węgrami i konstytucją. Te wszystkie fakta trzeba uwzględnić, aby zrozumieć, że z katolickiego jak z konserwatywnego stanowiska, owa mowa księcia Schwarzenberga z 23 listopada była grubym błędem, wpadła Młodoczechów w nieczem nieuzasadnioną dumę i byłaby przerwała wszelką dodatnią pracę parlamentarną, gdyby hrabia Taaffe nie był takim mistrzem w taktyce parlamentarnej.

* „Czas“ a świeżo także „Przegląd“ lwowski w odpowiedni sposób wystąpiły przeciwko owym wywodom rzeczonego włoskiego państwa, który neguje uciśk katolicki pod jarzmem rosyjskim. Świeżo także berlińska „Kreuz Zeitung“ kwestyi tej poświęciła artykuł wstępny. O ile tam na Ojca świętego ma być zrzucona odpowiedzialność za pomysły O. Brandiego, artykuł mija się z prawdą. Pewną tylko jest rzeczą, że istotnie od wieków Moskwa umiała w potrzebie udawać w Rzymie skłonność do unii, — i że wielu znajdowało optymistów, którzy jej dawali wiarę, że zaś pomimo tego, „pericolo passato“ nie tylko nie dotrzymała obietnicy, lecz wracała do systematycznego wytapiania katolicyzmu. Ze także O. Possevino z razu uwierzył Iwanowi groźnemu, nie ulega wątpliwości. Jednakże prof. Zakrzewski w swym wybornym „Batorym“ (Kraków 1887) znakomicie wykazał, że zawarcie rozejmu w Jamie zapolskiej w danych okolicznościach było korzystnym dla Polski i że potem tenże O. Possevino stał się gorliwym zwolennikiem wielkiego planu Batorego pokonania Razu na zawsze Moskwy, który to plan ze strony Sixtusa V doznał gorliwego poparcia. O. Possevino, choć z razu uwiedziony, poznał się doskonale na przewrotności Moskwy.

Jeżeli dziś znajduję się znowu w Rzymie latowierni, jak O. Brandi, nie trzeba tego kłaść na karb wrzeczki polityki Ojca św. przeciwko lidze potrojnej, lecz raczej na tendencyjne informacje, które z tak zwanych kół „słowiańskich“ nadchodzą do Rzymu. To wszystko, co O. Brandi powiada o stosunkach Polaków do Rosyi, jest jakoby dosłownym przekładem wywodów takich kół „słowiańskich“, w których sympatyje szczepowe dla Rosyi tłumia społecznie dla uciśnionego Kościoła polskiego. „Przegląd“ słusznie wskazuje na Biskupa Strossmayera. Prócz tego jest rzeczą wiadomą, że także zmarły Benedyktyn Dudić, Morawianin, pośredniczył pomiędzy Petersburgiem a Rzymem w tym duchu, aby na podstawie liturgii słowiańskiej i mianowania Biskupów w Polsce nie Polaków, lecz... „Słowian“ przyszła do skutku ugodą. Sprawy te przed kilku laty dokładnie wyjaśniał ks. prałat Smoczyński w książce wydanej w Krakowie, której w tej chwili nie mogę odszukać w moich zbiorach, ale która pewnie wielu naszym czytelnikom jest znana, oczywiście, że takie błędne informacje „słowiańskie“ daleko łatwiej mogą w błąd wprowadzić duchownych włoskich, niż informacje francuskie, lub wprost rosyjskie.

Ziemia Polska.

* Nowy zamach na język polski w Królestwie. „Dziennik Warszawski“ zapowiada nowy zamach na język polski. Według obowiązującego dotychczas przepisu „przy rozprawie spraw w sądach gminnych dozwolone jest posługiwanie się tym także językiem, jakiego używa ludność miejscowa, mianowicie w wypadkach, gdy strony i osoby, biorące udział w sprawie, nie władają językiem państwowym.“ Otóż zdaniem urzędowego organu, podczas kilku głośnych procesów, jak Hiszpańskiego, Barteniewa i Brzezińskiego, pokazało się, iż nawet osoby, które dobrze znają język rosyjski, demonstracyjnie składają zeznania w języku polskim i tym sposobem protestowały niejako przeciw zaprowadzonej w Królestwie przed laty 17 reformie sądowej. „O ile nam wiadomo — pisze „Dziennik“ — niektóre z tego rodzaju demonstracji nie miały bez następstw dla ich autorów, szczególnie, gdy ci plastowali urzędy państwowe, lub społeczne; zdarzały się atoli wypadki, w których protestującymi byli osoby niezależnych pozycji społecznych,

nie związane niczem z władzą państwową; wiedząc, że w prawie brak odpowiedzialnej repressji, protestujący tej kategorii opuszczali gmach sądowy z wysoko podniesioną głową, zadowoleni z okazji zdobycia tanich wawrzynów popularności, a triumfując w swojej bezkarności. Wnosili postępowaniem swoim niepokój i wrzenie do pewnych warstw ogółu miejscowego.“ — Tak dalej być nie może, konkluduje organ urzędowy i dodaje, że w kołach właściwych wzięto pod rozwagę „uzupełnienie §§ 464 ust. org. sąd. takim przepisem karnym, który przewidywałby fakt świadomego uchylania się od spełnienia obowiązku państwowego, to jest od używania języka rosyjskiego w instytucjach sądowych w każdym momencie czynności proceduralnych. Czy kara ta znajdzie swój wyraz w grzywnie pieniężnej, czy też w surowszym wymiarze — to już nie zmienia istoty rzeczy; nie o stopień kary tu chodzi, lecz o położenie kresu bezkarności.“

Niemcy.

* Berlin, 30 marca. Wedle informacji „Berl. Pol. Nachr.“ ma cesarz przy swym bytności w Rzymie najprzód przybyć do pruskiego państwa przy Stolicy św. na śladanie i zamtąd uda się własnym powozem do Watykanu.

— Cesarz odrzucił — jak donosi „Milit. Pol. Korresp.“ — podanie ministra wojny Kaltenborna o dymisję.

— Ministerstwo stanu odbyło w środę posiedzenie, na którym potwierdzono projekt ministrowi publicznym, odnoszący się do rozpraszania sieci kolejowej. Projekt ten ma niebawem zostać przedłożony sejmowi.

— Ile kosztuje szkolnictwo w Prusach? Na to pytanie odpowiada statystyczna korespondencja, iż publiczne szkolnictwo oprócz zakładów dla wojska i marynarki kosztowało w 1891 r. okragle 232 1/2 miliona marek. Z tej sumy przypało

na	w ogóle	na głowę ludności	od każdego dych 100
uniwersytety	14,117,000	0.47	6.07
wyższe zakłady nauk.	31,309,000	1.05	13.47
szkoły lud. i średnie	177,100,000	5.91	76.16
szkoły fachowe	10,109,000	0.33	4.30
	232,526,000	7.76	100

Od 1868 do 1890/91 opuściło 83,880 uczni gimnazya i gimnazya realne z świadectwem dojrzałości, z tych 74,2 proc. oddało się naukowemu studyum uniwersyteckiemu, tylko 5,8 proc. poświęciło się właściwym zawodom technicznym a 20 proc. innym zawodom.

— Otton Brandes, korespondent paryski do berlińskiej „Tageblattu“ wydalony został, jak to już donosiliśmy, z Paryża, ponieważ przypisywano mu podanie wiadomości do „Tageblattu“ jakoby i syn Carnota spalił się w sprawie panamskiej. Przy wyjeździe Brandesa z rodziną zaszły w Asnières dzielnicy wybruszczenia, które udajac się na dworzec fanię obrzucili błotem i kamieniami. Brandes dał o tem z dworca telegraficzną wiadomość niemieckiemu ambasadorowi w Paryżu, hrabiemu Münster. Francuzki minister spraw zewnętrznych Develle wyraził pono natychmiast ubolewanie z powodu tych zajęć ambasadorowi niemieckiemu i zarządził surowe śledztwo. — Z powodu całej sprawy ogłasza „Nordd. Allg. Ztg.“ ostry artykuł skierowany przeciw Francji. Gazeta ta pisze, że Niemcy przynizowali się już do zaczepki ze strony pism i szowinizm francuzkich. Tylko poprawne zachowanie się rządu francuzkiego od r. 1871 zapobiegło temu, aby te podżegania nie zamieniły się ostatecznie w wojenne jakie zajścia. Trzeba jednak ubolewać nad tem, że w ostatnich czasach nawet już niektórzy mężowie stanu francuzcy używają wyciekacz przeciw Niemcom dla zdobycia sobie wpływów u mas francuzkich. Dalej pisze „Nordd. Allg. Ztg.“, że jeżeli już teraz namiećności ludu francuzkiego poruszone przez skandal panamski, starają się usmierzyć i skierować te namiećności ku Niemcom, to czegoż się można spodziewać, jeżeli gwałtowniejszy jakiś ruch wewnętrzny w przyszłości popróbują skierować na zewnątrz. — Artykuł gazety niemieckiej niepotrzebnie zaraz zwraca swe ostrze przeciw rządowi francuzkiemu z powodu zajścia z Brandesem. — Artykuł ten ukazał się w półroczniku „Nordd. Ztg.“ dopiero dziś; tymczasem już wczoraj widzieliśmy o nim na giełdzie berlińskiej. Skorzystali naturalnie giełdowicze z tego przedwczesnego zdradzenia półrocznika enuncjacji i zastósowali się też do tego w swych giełdowych spekulacjach, przewidując słusznie, że

dzony z dnia na dzień na karcie prowincyi nadreńskich, wreszcie jej domniemy rezultat...

A rezultat to bardzo ciekawy. Z jednej strony staje do walki okryty aureolą sławy wojennej zwycięzca z pod Magenty i Solferina, mający przy boku takich niezrównanych wodzów, jak stary marszałek Mac-Mahon, sławny z wojny pimonckiej, jak weteran meksykański Bazaine, a pod ręką armijastępczym okrzykiem: „Vive l'empereur!“ rzuca się na nieprzyjaciela, jak lew rozjuszony i miazdży go pierwszym impetem, — z drugiej spokojnie, w najdrobniejszych szczegółach pedantycznie ludy niemieckie, zjednoczone dzięki na pierwszy sygnał wojenny, a kierowane ręką starego Moltkego, zwycięzcy z pod Sadowy, tego lisa z rysia paszczką, a skrzydłami sępa u ramion. Która z tych dwóch potęg zwycięży? czy szalona energia, duża brawura i genialność fantazy, czy zimne wyrachowanie, rutyna i genialność chłodnej kombinacji?

Rzecz prosta, że większość widzi w Napoleonie przyszłego tryumfatora, już choćby dla tego, że on pierwszy wypowiedział wojnę, a jeżeli ją wypowiedział, więc musi czuć się pewnym na siłach, zwłaszcza dziś po dokonaniu reorganizacji armii, według programu Nieł'a. Powszechnie tedy mniemaniem jest, że wkrótce nadejdą deszcze telegraficzne, donoszące o wkroczeniu wojsk francuzkich do południowych Niemiec, o przystąpieniu do przymierza z Francją wahaających się dotąd Włoch i Austrii, i o pogromie Niemiec...

Z jakąż niecierpliwością nyczele w tych telegramach świat cały, przemieniony nagle w zacieklego polityka! z jakąż łapczywością porwują najmniej ciekawych czytelników dzienników do rąk i rzucają okiem na rubrykę „Z teatru wojny!“

artykuł spowoduje obniżenie kursu. Dziwią się w Berlinie, że giełda bezprawnie wysyskuje takie wiadomości i żąda śledztwa. Czy ono doprowadzi do jakiego rezultatu, to rzecz wątpliwa.

Rosya.

* „Birz. wied.“ donoszą, iż w departamencie handlu i rękodzielstwa została kwestya zorganizowania na głównych rynkach zagranicznych biur komisowych do sprzedaży zboża, pochodzącego z państwa rosyjskiego.

— „Peters. Wied.“ donoszą, że specjalna komisya przy departamencie wyznań pod przewodnictwem księcia M. Kuntakuzena i hr. Sperańskiego, ukończyła swe prace, dotyczące stosunku kościoła ewangelicko-luterańskiego do rządu.

— Dzienniki petereburskie donoszą, iż w niedalekiej przyszłości oddzielnej ma być komisji powierzona rewizya praw zasadniczych Fnlandyi.

— W przyszłym tygodniu, — jak donosi „Grażdanin“ — rada państwa rozpatrywać będzie projekt do prawa, zmierzający dotychczasowe przepisy o odpowiedzialności duchownych „obcych wyznań chrześcijańskich“ za wykonanie nad prawosławnymi obrządków religijnych podług zasad wiary, którą ci duchowni wyznają.

Telegramy.

Paryż, 30 marca. Pomiędzy Izba i senatem powstał poważny zatarg. Senat uchwalił wczoraj budżet, ale ze znacznymi zmianami. Wskutek tego komisya budżetowa Izby zebrała się wczoraj wieczorem celem pojednania się z senatem i uchwaliła wniosek p. Lockroy, aby budżet przyjęty przez Izbę, zwrócono napowrót do senatu. Jeneralny sprawozdawca złożył swój urząd, na miejsce jego został wybrany Lockroy. Dzienniki stwierdzają, ważność zatargu pomiędzy Izba deputowanych a senatem. Powszechnie sądzą, że Izba przyjmie uchwały komisji budżetowej. Dzisiejsze posiedzenie będzie prawdopodobnie bardzo burzliwe. Republikańskie dzienniki mają nadzieję, że w kwestyi tej da się jeszcze osiągnąć porozumienie.

Paryż, 30 marca. Wedle pogłoski, gabinet zamierza podać się do dymisji i zażądać uchwalenia dwóch prowizorycznych dwunastek budżetu.

Paryż, 30 marca. Wczoraj o godzinie 7. Po krótkich obradach udali się ministrowie do pałacu elizejskiego.

Paryż, 30 marca. Senat uchwalił pensyę dla wdowy po Renanie, oraz kredyt dla ekspedycyi dahomejskiej w wysokości 6,230,000 fr.

W parlamentarnych kołach mówią, że republikański deputowany Letellier zaprojektuje dzisiaj rozwiązanie Izby deputowanych.

Paryż, 30 marca. Dzienniki donoszą, że prezes ministerstwa p. Ribot dał rozkaz policyjnemu komisarzowi Clémentowi, aby był na rozkazy pana Andrieux, który poświadczył wczoraj przed komisją śledczą, że w tygodniu pochwyli Artona, jeśli zostanie mu przydany do pomocy agent bezpieczeństwa.

Paryż, 30 marca. Wedle pogłoski, minister spraw zewnętrznych p. Develle, miał niemieckiemu ambasadorowi wyrazić swoje ubolewanie z powodu wydalenia niemieckiego dziennikarza Brandesa, oraz przyrzec, że demonstrantom, którzy rodzinie Brandesa wyrządzili zniewagę, zostanie wytoczone surowe śledztwo.

Paryż, 30 marca. W Lille spaliła się dzisiaj w nocy część arsenału. Cały materiał do wyrabiania naboju, oraz wszelkie w tajemnicy trzymane instrumenty zostały zniszczone. Szkodę, jaka ztąd powstała, obliczają na milion franków.

Lubów, 30 marca. Z Zaluca nie doniesiono o dalszych wypadkach cholery.

Carogrod, 30 marca. Królowa Natalia wyjechała dzisiaj do Sebastopola. Przy odejściu oddawano jej na rozkaz sultana takie same honory, jakimi ją powitano.

Nowy Jork, 30 marca. „New-York-Herald“ ogłasza dwa sprzeczne ze sobą doniesienia z Valparaiso o położeniu w Rio Grande do Sul. Korespondent z Artigas donosi, że powstańcy liczą 20,000 ludzi i potrzebują tylko odpowiedniego uzbrojenia, aby rozbić wojsko rządowe. Silny oddział powstańców obwarował się w Alegreto i miejscowość tę obrał sobie za podstawę operacji wojennych. Wedle innego doniesienia, komendant wojska rządowego, generał Tello, miał przejść granicę urugujską, aby nadgranicznych mieszkańców ukarać za popieranie powstańców.

Przez cały tydzień, począwszy od 20-go lipca, o niczem więcej nie czyta się i nie mówi, tylko o gwałtownych świsłach lokomotyw, pedzących na przeciw sobie, jak gdyby to one dziś rozstrzygnąć miały o śmierci lub życiu dwóch narodów, przez starcie się czołami na wzór hiszpańskich byków, lecz oto lokomotywy zatrzymują się, niemieckie nad Renem, francuzkie wzdłuż rzeki Saary.

Dla czego władcy Francuzi nie dają aż do Renn i nie bronią przejścia Niemcom przez olbrzymią rzekę graniczną? dla czego sami nie próbują przerzucić się za Ren i gromić Niemców w ich własnej sadybie? — te pytania stanowią na razie najciekawszą zagadkę. Samorodni strategowie przypuszczają, że musi w tem być jakaś głębsza polityka, zrozumiała samemu tylko Napoleonowi... bo przecież nikt nie może sądzić, aby ten wielki Napoleon, mniejszy wprawdzie niż Napoleon I, ale zawsze wielki, aby on błądził.

Trzy armie niemieckie, północna pod Steinmetzem, środkowa pod arcyksięciem Fryderykiem Karolem, południowa pod „Vater Frycem“, pruskim następcą tronu, przeprawiły się już przez Ren i zdążają ku siedmiu korpusom francuzkim, rozrzuconym wzdłuż rzeki Saary. Dla czego rozrzuconym? ha, zapewne z powodu głębszej polityki Napoleona, tak ukrytej, że jej nikt odgadnąć nie może.

Na południu, to jest na francuzkiem prawem skrzydle dowodzi Mac-Mahon, w centrum Bazaine. Przez cztery dni armie niemieckie maszerują powoli, flegmatycznie, z rozmysłem, prawdziwie po niemiecku. — Francuzi uprzedzeni o tem nasuwają kepi na lewe ucho i oczekują ich spokojnie nad Saarą, wydrwiwając nieprzyjaciela z ścią francuzkim humorem. Dnia 4 sierpnia, a więc we dwa tygodnie po wypowiedzeniu wojny, przychodzi do

ców. Według tego zatarg pomiędzy Brazylią a Uruguaj, wydaje się niemiennym. Brazylijski okręt wojenny „Alagoas“ przybył do Asuncion i rozpocznie może bombardowanie miasta.

Wiedeń, 30 marca. „Polit. Corr.“ donosi z Białogrodu że pozbieraniu się skupczyny nie nastąpi prawdopodobnie żadna przerwa regularnego biegu spraw państwowych. Gdyby opozycja nie przybyła do skupczyny i przez to uczyniła ją niezgodną do podejmowania uchwał, to byłoby to tylko odroczeniem pierwszych posiedzeń bez dalszych następstw, ponieważ ustawy wyborcze i skupczyny pozwalają deputowanym, nieprzybywającym na posiedzenie, sprawić niemiłą niespodziankę.

Waszyngton, 30 marca. Prezydent Cleveland wyraził wobec kilku osób kongresu zamiar zwołania kongresu we wrześniu lub październiku na nadzwyczajną sesyę celem podjęcia obrad nad sprawą taryfy celnej.

Ze sprawozdania

* działalność król. dyrekcji ziemstwa poznańskiego w r. 1892.

Rozpoczęte z dniem 1 lipca r. z. wydawanie nowych arkuszy kuponowych (serya kuponów 1892/1902), dokonane według zatwierdzonego mocą Najwyższego rozporządzenia z dnia 24 lutego 1890 szóstego dodatku do statutu ziemstwa poznańskiego z dnia 13 maja 1857 i regulaminu z dnia 5 listopada 1866 po raz pierwszy na okres czasu dziesięcioletni, należy uważać obecnie jako ukończone, ponieważ z 180,000 sztuk arkuszy kuponowych nie przyszło do perecepyi tylko około 1,300 sztuk.

Reskryptem ministeryalnym z dnia 27 lipca r. z. mianowany został właściciel dóbr rycerskich baron Karl Massenbach z Białokosza trzecim radcą ziemstwa a dyrektor ziemstwa mianował go przewodniczącym rady nadzorczej poznańskiej rolniczej kasy pożyczkowej.

Ocierpiący od lat wielu na reumatyzm sekretarz ziemstwa Boehmer, jeden z najstarszych i najdzielniejszych urzędników ziemstwa, otrzymał dnia 1 lutego r. b. emeryturę po wykazaniu się świadectwem fizyka, że jest niezdolnym już do dalszego sprawowania urzędu. Pensyę emerytalną uunormowano mu na 2,610 m. rocznie.

Dnia 2 marca zmarł w dobrach swych Starogrodzie członek wydziału ścisłego, właściciel dóbr rycerskich Franciszek Chełkowski.

Działalność rolniczej kasy pożyczkowej ziemstwa rozszerzyła się znacznie i w roku minionym.

Ze sprawozdania rady administracyjnej pokazuje się, że czysty dochód kasy pożyczkowej odpowiada oprocentowaniu w wysokości 6,45 proc. Płatne ziemstwa w myśl statutu procenta zostały w zupełności zapłacone i nastąpił zwrot kapitału w wysokości 25,315,97 m., przepisany dla przywrócenia t. zw. zapasowego funduszu rezerwowego.

Do funduszu rezerwowego kasy pożyczkowej wpłynęło 64,491,17 m., który w ten sposób wynosi obecnie 140,540,24 m.

Działalność Ziemstwa poznańskiego w r. 1892 wykazuje następujące rezultaty:

1. Emisyja listów zastawnych wynosiła:
 - a) w 4 proc. listach zastawnych 3,072,700 m.,
 - b) w 3 1/2 proc. listach zastawnych 7,367,100 m.
2. Ogólna emisyja listów zastawnych wynosiła zatem w ziemstwie poznańskim aż do końca 1892 roku:

- a) w 4 procentowych listach zastawnych towarzystwa głównego 62,570,730 m., towarzystw rocznych I systemu 285,314,000 m., suma 347,884,730 marek.

Z tego spłacono aż do końca 1891 r. skutkiem wystąpienia, odnowienia kredytu lub konwersyi od towarzystwa głównego 53,990,770 m., od towarzystw rocznych I systemu 216,939,200 m.

W końcu 1892 r. było jeszcze do oprocentowania 4 procentowych listów zastawnych 100,020,760 marek a mianowicie: z towarzystwa głównego marek 8,579,960, z towarzystw rocznych I systemu 91,440,800 marek. (W końcu 1891 r. było 104,179,210 m.), b) 3 1/2 procentowych listów zastawnych 181,636,900 m. Z tego abluowano aż do końca 1892 r. mianowicie skutkiem zakupu dóbr przez komisję kolonizacyjną 5,447,500 m. Dnia 31 grudnia 1892 r. było zatem do oprocentowania 3 1/2 procentowych listów zastawnych 176,189,400 m. (W końcu 1891 roku było 170,688,200 m.) Do oprocentowania w końcu 1892 roku było ogółem: Pożyczek 4 proc. listów zastaw. 100,020,760 m. Pożyczek 3 1/2 proc. listów zastaw. 176,189,400 m. Suma 276,210,160 m.

pierwszej pożyczki na południowym skrzydle. Dzienniki francuzkie następnego dnia donoszą o małym spotkaniu przednich straży Mac-Mahona z nadchodzącą awangardą pruską. — niemieckie opowiadają o olbrzymim zwycięstwie Fryca pod Weissenburgiem. Kto mówi prawdę? na razie nie wiadzieć, to tylko jest pewne, że Mac-Mahon cofa się pod Wörth. Dla czego niema się cofnąć, jeżeli uznaje Wörth za lepszą strategiczną pozycję? Wprawdzie niektórzy twierdzą, że daleko lepszą pozycję stanowiłyby przesmyki w Woegelsch, ale nie to jest znaczy, okolica Wörth może być również dobra, zwłaszcza gdy ją za taką uznaje Mac-Mahon.

Wakę dwa dni później, a więc 6 sierpnia grzmiały armaty na dwóch punktach: pod Wörthem i Saarbrücken. Walka ma być zaciekła, Francuzi dokazują cudów, waleczności, ale mimo to cofają się w końcu na całą linię, chociaż trzy tarasy wzgórz pod Saarbrücken uchodziły za niezdobyte...

Napoleon z 13-letnim synkiem, którego miał zaprawiać w sztuce wojennej, opuszcza Metz i udaje się do Châlons sur Marne, a więc w kierunku Paryża. Pięć korpusów francuzkich cofa się pospiesznie do Metz, dwa zaś południowe pod Mac-Mahonem, odbite od całosci, dążą pociągami do Châlons sur Marne. Dla czego jednak cała siła francuzka cofa się na Metz, nie zaś ku południowi, do środkowej Francji, gdzieby mogła sposobem, wskazanym już w starożytności przez braci Kuracyuszów, rozdzielić trzy pruskie węże i rzucać się na każdego z nich z osobna, — jakby na własną zgubę, zwraca ku belgijskiej granicy i daje przez to można o koncentracji całej potęgi pruskiej? — to znowu zagadka. Czyżby i tu grała rolę wyższa polityka Napoleona?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

MASKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez
Kazimierza Rojana.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 74.)

III. Châteaudun.

Podówczas na zachodzie odgrywał się jeden z koncertów dziejowych, przy współudziale trąbek, bębnow i granatów, przy sztucznym oświetleniu niebieskiej różdżki oliwnej — komety. Dwa narody ujęły się za bary; wody Renn, Saary i Mozeli zabarwiły się strugami krwi; reszta świata z tłumionym oddechem śledziła przebieg walki.

Dnia 19 lipca o pół do drugiej po południu otrzymał hr. Bismarck, minister spraw wewnętrznych królestwa pruskiego, wiadomość o wypowiedzeniu przez Francją wojny Prusom. Potężny cesarz Napoleon III, którego każde słowo grało dotąd przez lat dwadzieścia po europejskich giełdach to forte, to pianissimo, niby uderzenie ręki mistrza, wydaje dla blachych zupełnie powodów wojnę odwiecznym wrogom zarońskim, że jednak wydaje, musi mieć inne mniej blahe, niż pretensye Hohenzollernów do tronu hiszpańskiego, powody, tkwiące głęboko w sercu Francji... Ale mniejsza o powody, niech sobie one będą pretensjami do tronu hiszpańskiego, niech będą fortem przeciwnym zamieszkom stronnictw, mniejsza o słowna rzecz, to sama wojna, jej przebieg, śle-

W końcu 1891 r. wynosił ogólny mający być oprowentowany kapitał 274,867,410 m. Zatem więc w końcu 1892 r. 1,342,750 m.

3) Z ogólniej sumy w końcu 1892 roku 4-proc. i 3/4-proc. listów zastawnych w wysokości marek 276,210,160, zamortyzowane zostały włącznie z wyłączeniem dnia 1 stycznia 1893 roku na regularne umorzenie listami zastawnymi: z towarzystwa głównego 5,628,260 m., z towarzystw rocznych 4-proc. listów zastawnych 12,040,500 m., z towarzystw rocznych 3/4-proc. listów zastawnych 2,035,900 m. razem 19,704,660 m.

4) W listach zastawnych jest jeszcze zatem w obiegu w końcu 1892 roku 256,505,500 marek, a mianowicie: w listach zastawnych towarzystwa głównego 2,951,700 m., towarzystw rocznych 4-proc. listów zastawnych 79,400,800 m., towarzystw rocznych 3/4-proc. listów zastawnych 174,153,500 m. razem 256,505,500 m.

5) W trzech funduszach rezerwowych było: w towarzystwie głównym obok ogólnego długu listów zastawnych dnia 1 stycznia 1893 roku w wysokości 7,827,260 m. 782,700 m., w towarzystwach rocznych I systemu 8,322,900 m., w towarzystwach rocznych II systemu 3,903,300 marek — razem 18,008,900 m.

6) Listów zastawnych było w końcu 1892 r. w obiegu na 243,496,600 m.

W administracji ziemstwa znajduje się obecnie 15 majątności, pomiędzy nimi: Wroniawy (powiat babimojski) obejmują 2130, Swierczyna (pow. leszczyński) 1355, Lenartowice (pow. pleszewski) 1263, Wielichowo (pow. śmigieński) 1244 hektarów obszaru. Subhasty zaprowadzono na wniosek dyrekcyi na 10, na wniosek wierzycieli na 4 majątności; dyrekcyja wniosła o subhastę 3 majątności.

Na posiedzeniu Wydziału ścisłego Ziemstwa w dniu 21 bieżącego miesiąca, któremu powyższe sprawozdanie przedłożono, udzielono dyrekcyi pokwitowania. Zgodzono się także na oświetlenie elektryczne gmachu Ziemstwa.

Na wniosek p. Tiedemanna z Jeziorok o udzielenie pożyczki na 1/2 szacunku, uchwałił Wydział sprawę tę rozpatrzyć i poprosić dyrekcyję o dalsze w tej mierze kroki.

Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 31 marca.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* Doniesienia urzędowe. Archiwaryusz pierwszej klasy dr. fil. Krystyn Meyer we Wrocławiu został pensjonowany.

* Teatr polski w Poznaniu. W niedzielę dnia 2 kwietnia krótkocwila ze śpiewami: „Ulica marszałkowska“.

W poniedziałek obraz dramatyczny ze śpiewami i muzyką przez Zalegę: „Kiliński“.

We wtorek komedia Bałuckiego: „Flirt“.

W środę komedia Blumenthala: „Influenza prowincjonalna“.

Ceny zniżone.

* Wobec niestających warcholstw „Oreodownika“

bardzo słusznie powiada „Goniec“:

„Niewątpliwie, że nieszczęśliwym kraj, w którym tylko jeden stan, szlachecki, rządzi — bo brak mieszczaństwa i chłopstwa wywróci wszystkie lepsze usiłowania, od lat stu z takim powtarzaniem poświęceniem.“

„Ale jak nieszczęściem było dla Polski, że dotąd nie miała mieszczaństwa i chłopstwa — tak stokrotnie większe byłoby dla niej nieszczęście, gdyby ta reszta szlachty w zaborze pruskim miała w myśl „Oreodownika“ utracić swój wpływ i znaczenie.“

„Pamiętajmy o tem, że tylko łączność wszystkich stanów odrodzić nie może.“

Zdanie to „Gonca“ powtarza „Posener Tageblatt“ objaśniając, że wypowiedziane zostało skutkiem niestannych krytyk na „Kurjera“ ze strony „Oreodownika“. Zdaje się, że półurzędowy „Tageblatt“ już się poznał na wartości tych krytyk i czelnym udawaniu „Oreodownika“, jakoby reprezentował opinię szerokiej warstwy. Za to „Posener Ztg.“ jeszcze się ludzi bałamutami tego pisma i na seryo bierze brednie o „partyi dworskiej“, ratowania ludu od jej wpływu itp. Powtarza ona z lubością cały szereg takich bredni „Oreodownikowych“, a w końcu dodaje, że w podobnym sensie oświadczył się także „Goniec“, „Gazeta Toruńska“, a świeżo nawet „Dziennik Poznański“.

* Według „Posener Ztg.“ ma i magistrat wysłać do kancelarza petycję za traktatem handlowym z Rosją.

* W pierwsze święto wielkanocne zakazany jest bezwzględnie wszelki handel; co do drugiego święta, to stosują się tu przepisy o święcie niedzieli.

* Zameldowanie do szkoły dzieci, które do 1 kwietnia osiągnęły 6 rok życia, winno w Poznaniu nastąpić w poniedziałek dnia 10 kwietnia w godzinach od 8 do 12 przed południem i od 2 do 4 po południu. Przy zameldowaniu należy przedłożyć metrykę dziecka.

* Od jutra urzędy pocztowe otwierane będą już o godzinie 7 rana.

* Przypominamy, że od dzisiejszej północy obowiązywać będzie w całych Niemczech czas środkowo-europejski. Tutejsze zegary miejskie, jak i po urzędach ustawione będą w nocy na nowy czas, a więc, jak to już pisaliśmy, cofnięte o 7 minut 36 sekund.

* Święta wielkanocne według juliańskiego kalendarza przypadają dopiero za tydzień.

* Święta żydowskie Pesach przypadają jutro i pojutrze, w następnych dniach 3, 4, 5 i 6 kwietnia są święta wolne (Chalhamoed), w dniach 7 i 8 przypadają znów święta uroczyste.

* Od przyszłej niedzieli wydawane będą na dworcu zwykłe bilety niedzielne na podróż do Dębiny, Mosiny, Biskupicy, Kobylnicy, Pobiedzisk i Swarzędza. Do ostatnich czterech stacji można dostać bilety i na dworcu przy Tamie Garbarskiej.

* P. Klementyna Czosnowska, artystka-śpiewaczka teatrów warszawskich, rozpocznie w przyszłą sobotę, t. j. dnia 8 kwietnia występy gościnne w teatrze naszym. Na pierwszy jej występ w partyi Rozalindy daną będzie operetka: „Zemsta nietoperza“. Następnie wystąpi w operetkach: „Bettina“, „Piękna Helena“ i innych.

* Z nową regulacją straży nocnej przez policyję, potworzone zostaną i policyjne odwachy. Dla rewirów w górnych częściach miasta umieszczony będzie taki odwach przy ulicy św. Marcina nr. 46. Z dniem 1 lipca powstaną jeszcze dwa odwachy i to na Chwałiszewie i w dolnej części miasta po lewej stronie Warty.

* W sprawie uregulowania straży nocnej ogłasza prezes policyi następujący spis obwodów I i VI rewiru policyjnego, w których z dniem 1 kwietnia r. b. straż tę pełnić będzie służba policyjna:

Rewir IV. Obwód straży nocnej I. Ulice: Plac Działowy, plac Sapiężyński, Wilhelmska pomiędzy Generalną komendą i Fryderykowską, Fryderykowska pomiędzy Wilhelmską i Zamkową, Zamkowa, Góra zamkowa.

Obwód II. Ulice: Fryderykowska pomiędzy Wilhelmską i placem Królewskim, plac Królewski, Dolna Mińska, Magazynowa, Teatrna, Lipowa.

Obwód III. Ulice: Wilhelmska pomiędzy Fryderykowską i św. Marcina, Podgórska, Nowa, Sieroca, Murna, plac Wilhelmski.

Obwód IV. Ulice: Rycka pomiędzy Berlińską i św. Marcina, Bismarcka, Wiktoria, św. Pawła, Górna Wałowa pomiędzy św. Marcina i bramą Królewską, Berlińska.

Obwód V. Ulice: Królewska, Naumanna, Przed bramą Królewską do szosy Berlińskiej, Przed bramą Królewską na lewo do Parku miejskiego i na prawo do Bogdanki, Wałowa pomiędzy Królewską i Magazynową.

Rewir VI. Obwód straży nocnej VI. Ulice: Przed bramą Berlińską do Kaponier, Przed bramą Berlińską na prawo do Parku miejskiego i na lewo do ewangelickiego cmentarza.

Obwód VII. Ulice: św. Marcina pomiędzy bramą Berlińską i Rycką, Rycka pomiędzy św. Marcina i bramą Rycką, Artylejska, Ludwika, Garnarska, Dolna Wałowa pomiędzy bramą Berlińską i bramą Rycką.

Obwód VIII. Ulice: św. Marcina pomiędzy Rycką i placem św. Piotra, Piekary, Ogrodowa, Wysoka, Wiedeńska, św. Piotra.

* Rada gminna na Wildzie przeznaczyła na projektowaną kanalizację strumyka w dolnej Wildzie obok dawnych 3000 marek dalsze 5000 marek. W kaplicy zakładu Garczyńskiego, dawniej Siostr Serceanek, odbyła się w środę konfirmacja 19 dzieci ewangelickich. Nie na to zaiste zbudowaną była ta kaplica!

* Kwartalne zebranie Towarzystwa Przemysłowego na św. Łazarzu odbędzie się we wtorek dnia 4 kwietnia o godzinie 1/2 9 wieczorem w hotelu „Concordia“. Na porządku obrad odczyt i sprawozdanie zarządu z ubiegłego kwartału. Liczny udział Szan. Członków pożądan. Goście mile widziani. Zarząd.

* Jutrzenka Wierzenia odbędzie posiedzenie dnia 3 kwietnia w drugie wielkanocne zaraz po nabożeństwie. Na porządku dziennym odczyt jednego z członków Jutrzenki poznańskich i wybór nowego zarządu. Nasze Towarzystwo pewien czas było usłone, teraz z budzącą się wiosną pragnie odżyć na nowo. Prosimy rodaków z Poznania, aby nas zaszczycili swą obecnością i poparli nasze usiłowania. Najlepiej wyjechać z Poznania o trzy kwadranse na jedenastą z rana z wielkiego dworca, a wrócić można już o 3 1/4 po poł.

* Brak nauczycieli katolickich daje się odczuć obecnie. W Smolicach, jak pisał do „Pos. Ztg.“ — po odejściu nauczyciela Feierabenda, posada od 1 kwietnia roku zeszłego nie jest obsadzona, i ztąd pierwszy nauczyciel tamtejszy ma do nauki około 300 dzieci. — Smutnym iym stosunkom zaiste katolicy nie winni.

* Wschowa. Na sejmiku powiatowym dnia 29 bm. oznaczono etat powiatowy na rok 1893/94 w ogólności na 55,400 m.

* Trzemeszno. Do tutejszego gimnazjum uczęszczało w roku zeszłym 119 uczni i to 70 katolików, 31 katolików i 18 żydów — 50 miejscowych, 68 zamiejscowych i 1 obcokrajowiec.

* Wyrzyska. Sejmik powiatowy ustanowił w dniu 22 b. m. etat powiatu naszego na rok 1893/94 w wysokości 91,200 marek.

* Wieleń. W pedagogium w Ostrowie odbył się w dniach 27, 28 i 29 b. m. egzamin pod przewodnictwem prowincjonalnego radcy szkolnego, tajnego radcy Poltego z Poznania. Z 20 egzaminandów złożyło egzamin 18 i otrzymało świadectwo uprawniające ich do jedno-rocznej służby wojskowej.

* Bydgoszcz. Od 1 kwietnia ma tu wychodzić nowa gazeta niemiecka z kierunkiem katolickim „Katholische Zeitung“. Redaktorem i wydawcą jest długoletni reporter „Bromberger Tageblattu“, Morgenstern.

* Leszno. Do tutejszego gimnazjum uczęszczało z końcem ubiegłego roku szkolnego 275 uczniów i to 95 katolików, 128 ewangelików i 52 żydów — 159 miejscowych, 112 zamiejscowych i 4 zagranicznych. W szkole przygotowywawczy było 16 uczniów.

* Odolanów. W miejsce p. Wrzesińskiego, który ztąd się wyprawił, wybrany został na deputowanego powiatowego p. Stanisław Cieśliński.

* Tytuły profesorów otrzymali następujący nauczycieli wyżsi przy zakładach w W. Ks. Poznańskim: Karol Nowacki przy gimn. św. Marii Magdaleny w Poznaniu, dr. Józef Rangen przy gimnazjum w Ostrowie, dr. Fran. Xaw. Trawicki przy gimnazjum realnem w Poznaniu, Fryderyk Hengstenberg przy gimn. realnem w Rawiczu, Ernest Fischer przy gimnazjum w Nakle, dr. Jan Fryderyk Kappe przy gimnazjum w Krotoszynie, Bolesław Jerzykiewicz przy gimn. realnem w Poznaniu, Oswald Collmann przy gimn. realnem w Poznaniu, Fran. Jorcke przy gimnazjum w Wschowie, dr. Piotr Wittig przy gimnazjum w Bydgoszczy, dr. Ignacy Henrychowski przy gimnazjum w Ostrowie, Aleksander Engelhardt przy gimn. realnem w Bydgoszczy, dr. Eugeniusz Muche przy gimnazjum w Pile, Robert Scholtze przy gimnazjum w Wschowie, Teodor Krüger przy gimn. realnem w Bydgoszczy, Karol Emil Lieser przy gimnazjum w Nakle, dr. Emil Ballas przy gimnazjum we Wschowie, Berthold Gutzeit przy gimn. realnem w Bydgoszczy, Herman Zschiedrich przy gimnazjum w Międzyrzeczu, dr. Oskar Haube przy gimnazjum w Sremie, dr. Paweł Schubert przy gimnazjum w Lesznie, dr. lic. Jan Lehmann przy gimnazjum w Nakle, Wilhelm Köhler przy gimnazjum Fryderyka Wilhelma w Poznaniu, Eug. Hendewerk przy gimn. realnem w Rawiczu, dr. Engelbert Rehbronn przy gimn. św. Marii Magdaleny w Poznaniu, Richard Ast przy gimnazjum w Inowrocławiu, Wilhelm Ernst przy gimnazjum w Krotoszynie, dr. Edward Fryderyk Kärgel przy gimn. realnem w Poznaniu, dr. Fran. Osiecki przy gimnazjum realnem w Bydgoszczy, Paweł Rumpke przy gimnazjum w Międzyrzeczu, dr. Karol Thiem przy gimnazjum w Gnieźnie, Antoni Sioda przy gimn. św. Marii Magd. w Poznaniu, Ernest Jan Jackwitz przy gimn. w Sremie, Boguchwał Wiesner przy gimnazjum

w Bydgoszczy, Paweł Schaub przy gimnazjum realnem w Bydgoszczy, dr. Adolf Reek przy gimnazjum w Bydgoszczy, dr. Konstanty Schlüter przy gimnazjum w Ostrowie, Leopold Jüttner przy gimnazjum w Bydgoszczy, dr. Paweł Beck przy gimnazjum realnem w Poznaniu, Paweł Döpfke przy gimnazjum w Krotoszynie, Józef Janowski przy gimnazjum w Sremie, dr. Gotthold Sachse przy gimnazjum Fryderyka Wilhelma w Poznaniu, dr. Franciszek Weskamp przy gimnazjum w Rogoźnie, dr. Franciszek Diebitsch przy gimnazjum w Ostrowie, dr. Maksymilian Mylin przy gimnazjum realnem w Rawiczu, Fryderyk Zerst przy gimnazjum w Pile, dr. Maksymilian Józef Tetzlaff przy gimnazjum w Nakle, doktor Emil Rummel przy gimnazjum Fryderyka Wilhelma w Poznaniu, Józef Selting przy gimn. św. Marii Magdaleny w Poznaniu, dr. Fryderyk Pfahl przy gimn. św. Marii Magdaleny w Poznaniu; nadto otrzymali tytuł profesorów nauczycieli wyżsi w Nadrenii: dr. August Tabulski przy gimnazjum w Klewe, dr. Emil Sieniewski przy gimnazjum w Dysseldorfie, Antoni Wilczewski w Düren.

* Zakupna remontów w obwodzie rejencji poznańskiej odbędzie się w roku bieżącym: dnia 20 czerwca w Murowanem Goślinie o godzinie 9; dnia 21 czerwca w Obornikach o godz. 9; dnia 22 czerwca w Pilewiczach o godz. 8; dnia 23 czerwca w Szamotulach o godz. 9; dnia 24 czerwca we Wronkach o godz. 9; dnia 10 lipca w Bojanowie o godz. 9; dnia 11 lipca w Gostyniu o godzinie 9; dnia 12 lipca w Pempowie o godz. 8; dnia 13 lipca w Krotoszynie o godz. 8; dnia 15 lipca w Ostrowie o godz. 9; dnia 17 lipca w Kempnie o godzinie 8; dnia 31 lipca w Pleszewie o godz. 8; dnia 1 sierpnia w Jarocinie o godz. 8; dnia 2 sierpnia w Borku o godzinie 10; dnia 3 sierpnia w Nowem Mieście o godz. 9; dnia 4 sierpnia w Srocie o godz. 8; dnia 5 sierpnia w Sremie o godz. 8; dnia 7 sierpnia w Łowcu pod Czempinim o godz. 8; dnia 8 sierpnia w Kościanie o godzinie 8; dnia 10 sierpnia w Stęszewie o godz. 9; dnia 11 sierpnia w Buku o godz. 8; dnia 14 sierpnia w Wolstybie o godz. 8; dnia 16 sierpnia w Sierakowie o godzinie 8.

* Spadek po ks. Wittgenszteinie. „Nowosti“, powołując się na dokładne źródło, informują, że kupno przez Bank włościański 350,000 dziesiętny ziemi od księżnej Hohenlohe, jest faktem, nieulegającym wątpliwości. Zarządzający Bankiem, ks. Goleniszczew-Kutuzow, podpisał już przedwstępne warunki, zawarte z reprezentantem księżnej Hohenlohe, p. Knorre.

* Lwów. Tyfus panuje epidemicznie na ul. Łyczakowskiej. Od piątku zachorowało przeszło 150 osób. Magistrat poczynił wszelkie zarządzenia, aby przeszkodzić rozszerzaniu się tej epidemii i wydał oświeżkę wyzywającą mieszkańców do utrzymywania mieszkań w czystości i nie picia wody ze studzien. Nadto odczyta ostrzeżenie o osoby z powroty, które na święta mają zamiar przyjechać do Lwowa w odwiedziny do krewnych lub znajomych mieszkających przy ulicy Łyczakowskiej, aby zamiaru tego dla własnego bezpieczeństwa zaniechali.

* Sukienka Jezusa. Między kościołem w Argentu, a katedrą w Trewirze prowadzony był przez pewien czas spór: obydwa kościoły twierdziły, że posiadają prawdziwą sukienkę Jezusa Chrystusa. Zbadanie tej sprawy polecił Ojciec św. uczonemu teologowi, Biskupowi wersalskiemu, msgr. Goux, który w następujący sposób rozstrzygnął kwestyję: Oba sukienki są prawdziwe i autentyczne; tylko jedna, z Trewiru, jest sukienką, którą noszono na wierzchu, gdy argenteulka jest rodzajem koszuli, zrobionej z jednej sztuki (przynajmniej nie znaleziono ani jednego szwu) noszonej przez Koptów w drugim stuleciu po Chrystusie na gołym ciele. Gdy sukienka z Trewiru jest z materii roślinnej, o drugiej majstrobie rękodzielni gobelinowej orzekł, że jest czysto welnianą. Cała kolona purpurowo-fioletowa, ma ona na wysokości ramion i bioder plamy czerwone, uznane przez analizę chemiczną za plamy, pochodzące z krwi ludzkiej. Raport ten, przedstawiony Ojcu św. przez monsignora Goux w Rzymie, wkrótce podobno ma być ogłoszony.

* Fonograf w Watykanie. Niedawno temu przyjmował Ojciec św. w salonych swoich Amerykanina Moriarty'ego, który przybył do Rzymu z fonografem. Na posłuchaniu tem, na którym byli także obecni liczni praeli, objaśnił pan M. obecnym konstrukcyję fonografu, poczem dał się słyszeć z niego głosy Kardynałów Manninga i Gibbonsa. Zdumieni Praeli, znający głosy tych Książy Kościoła, oświadczyli, że rzeczywiście zdaje im się, że słyszą przemawiających Kardynałów. Następnie wymówił Ojciec św. słowa błogosławieństwa dla Amerykanów, które fonograf przejął. „Oto — rzekł Papież — oredzie moje, zachowaj je Pan, gdyż ono jest wyrazem zyczliwości mojej i miłości ku wszystkim ludom Stanów Zjednoczonych. Życzę sobie, abyś i je Pan oświadczyć przedniost panu prezydentowi.“ — P. Moriarty przyrzekł to uczynić; oredzie to atoli poda do publicznej wiadomości dopiero po powrocie do Ameryki, skoro je przedewszystkiem usłyszy prezydent Cleveland. Dokonano następnie próby — i fonograf oddał z całą dokładnością słowa Ojca świętego. Słowa te pozostały atoli tajemnicą i dla Europy dopóty, dopóki Amerykanie o nich się nie dowiedzą.

* Proces o podobieństwo portretu. W Izbie cywilnej w Brukseli rozegrany jest osobliwy proces. Rząd belgijski obstarował w brukselskiego malarza de la Hoëse portret pierwszej królowej Belgów, Marii-Ludwiki, jako pendant do portretu Leodolda I, pedzła Devenin'e'a; obraz miał być zawieszony w Muzeum narodowym. Rząd wypłacił malarzowi jako zaliczkę 9400 fr. i zapewnił go, że dzieło będzie umieszczone w Muzeum. De la Hoëse pracował nad tym portretem lat cztery i wreszcie go ukończył. Król Leopold uznał jednak, że matka jego nie jest podobna i postanowił zawiesić obraz nie w Muzeum, ale w sali gmachu ministerstwa. Malarz nie chciał wydawać portretu rządowi, dopóki nie otrzyma zapewnienia, że zajmie on umiowane poprzednio miejsce. Rząd zapożwał artystę o zwrot obrazu, do rozporządzenia nim dowolnego lub też o zwrot zaliczki. Malarz na obronę swoją przytacza między innemi, iż podobieństwo w obrazach historycznych jest rzeczą podrażną.

* Całkowite zaćmienie słońca przypada w dniu 16 kwietnia. U nas nie będzie ono widziane, pas bowiem zaćmienia obejmuje zaledwie Europę południową i nieznaczna część zachodniej. W Europie zresztą nastąpi tylko zaćmienie cząstkowe. W Paryżu n. p. zaćmiona będzie zaledwie drobna cząstka tarczy słonecznej (14 części tarczy na brzegu południowo-zachodnim).

Nie przeszkadza to bynajmniej, że świat naukowy żywo zajmuje się oczekiwaniami zjawiskiem i wysłał ekspedycje astronomów do miejscowości, objętych pasem zaćmienia całkowitego. Pas ten rozpoczyna się w południowej części oceanu Spokojnego, przecina Chili pod 29 równoleżnikiem szerokości południowej, przechodzi ukośnie przez Amerykę południową i Brazylię, a następnie po

oceanie Atlantyckim przenosi się na ląd afrykański, którego dotyka pod 14° szerokości północnej, pomiędzy Moalem a Dakarem, i kończy się na północnych brzegach Afryki. Pas zaćmienia cząstkowego sięga dalej jeszcze aż na brzegi Azji mniejszej.

Całe zjawisko obserwowane będzie w różnych miejscowościach naszego globu w granicach wyżej przytoczonych w ciągu 5 godzin 7 minut, to jest pomiędzy godz. 1 minut 47 a godziną 5 minut 54 po południu, długość zaś zaćmienia całkowitego w tych miejscowościach, gdzie środki geometryczne obydwóch planet zbiegną się z sobą (zaćmienie centralne), wynosi 4 minuty 45 sekund. Od r. 1883, w którym zaćmienie centralne trwało 5 minut 15 sek., jest to najdłuższy czas trwania zjawiska w bieżącym stuleciu.

Wspomnieliśmy o wyprawach naukowych, jakie wibierają się do pasu zaćmienia całkowitego, w celu robienia obserwacji astronomicznych. Jedną z nich obchodzi nas bliżej ze względu na udział naszego rodaka, b. wychowawca uniwersytetu warszawskiego, obecnie zaś dyrektora ziemskiego w gubernii podolskiej, p. Zdzisław Lubieniecki. Wybiera on się do Afryki wraz z ekspedycyją francuską, która założy stacyę astronomiczną nad brzegiem Senegalu w Joiles. Inna znów ekspedycyja francuska uda się do Brazylii. Anglia wysłała podobnie dwie wyprawy: jedną do Afryki, a drugą do Ameryki południowej, gdzie nadto obserwować będą zaćmienie uczeni astronomowie ze Stanów Zjednoczonych.

Dla czego uczeni tak interesują się zaćmieniami? Trudno na to odpowiedzieć w krótkości. Pomimo elbrzymich postępów, jakie poczyniła astronomia w ostatnich czasach, posiada ona wiele kwestyji wątpliwych jeszcze, które należy wyświelić. Do tego właśnie dopomagają obserwacje, zwłaszcza zaćmień słońca. Uczeni robią przy tej sposobności poprawki swoich obliczeń, uzupełniają wiadomości o świetnym zjawisku „korony słonecznej“, o wybuchach na powierzchni słońca (protuberancyach) i t. d. Na nieszczęście, zaćmienia słońca są rzadkie, a rzadziej jeszcze zdarzają się w warunkach dogodnych do obserwacji.

W bieżącym stuleciu będziemy mieli jeszcze trzy zaćmienia całkowite, z tych jedno widzialne w Europie, a mianowicie: dnia 29 września 1894 głównie widzialne w Afryce południowej i na wyspach S-ysselle, długość zaćmienia centr. 1 min. 56 sek.; dnia 9 sierpnia 1896 r. głównie widzialne w Norwegii i Syberii północnej, dl. zaćm. 2 m. 37 sek.; dnia 22 stycznia 1898 r. gł. widz. w Indjach, S-negambii, długość zaćmienia 2 minuty 6 sekund.

Właściwie należało jeszcze dodać tutaj zaćmienie całkowite, jakie przypadnie w dniu 28 maja 1900 r. i które widzialne będzie głównie w Hiszpanii.

Zaćmień obrączkowych będzie również kilka, najbliższe zaś w r. b., a mianowicie dnia 19 października. I to jednak zaćmienie nie będzie widzialne u nas, nastąpi bowiem po zachodzie słońca.

* Oliwa i burza. Od dawna znanym jest fakt, że rozlana dokoła okrętu oliwa, lub w ogóle jakiś olej roślinny, albo zwierzęcy, usmierza fale morskie i pozwala okrętowi pousnąć się bezpiecznie wśród śpiących bałwanów. W czasach ostatnich, poczynając od roku 1887 dokonano mnóstwa doświadczeń w celu ostatecznego upewnienia się o tym fakcie i wytlomaczeniu. Próby dały zawsze wynik zadowalający. Najlepszymi są oleje roślinne i zwierzęce, n. p. tran rybi, fok i morsów. Sposób posługiwania się oliwą jest następujący: Na przodzie okrętu, po obu stronach przywiązują się worki ze szmatami napojonemi oliwą. Cienka jej struga opływa dokoła statek i pozwala mu poruszać się bezpiecznie. Wytłomaczenie tej sprawy jest dość trudne. Powołano się na przykład na to, że przyleganie cząsteczek oliwy jest tak wielkie, iż niepodobne rozdrobnić jej na kropki; ani woda, ani wiatr uczynić tego nie mogą; następnie przypuszczają się, że powietrze i fale zeszlizgują się niejako po tłustym płynie, tracąc punkt oparcia. Co jest najbardziej zdumiewajacem, to niezmiernie cienkość warstewki, jaka może już skutecznie waleczyć z rozruchanym żywiołem. Obliczono, że grubość takiej warstwy wynosi zaledwie 1/5000 milimetra.

* W drukarstwie zanosi się na przewrót, a to z powodu uczynionego wynalazku rozpuszczania drzewa, jak metalów. Wynalazek, inżynier Bizonard i drukarz Leonard, Francuzi, mają nadzieję zastosować nowy wynalazek do odlewania czcionek drukarskich. Przy pewnych warunkach, bez dostępu powietrza, drzewo topi się przy stosunkowo niskiej temperaturze, produkt otrzymany jest znacznie trwalszy od materałów, używanych dotąd do odlewu czcionek, a — co najważniejsze — mogą być w tym razie używane opilki.

* Dowcipy żydowskie. Pod tym tytułem wielki rabin londyński napisał obszerny artykuł w przeglądzie „Nineteenth Century“. Autor przedewszystkiem zwalcza rozpowszechnione mniemanie, że żydzi nie znają weselości i śmiechu. Zaraz na wstępie czytamy tam następującą dowcipną bajeczkę.

Raz cesarz Hadryan dysputował z żydem Gamaliilem o religij, a wysmiewając Biblię, zapytał: „Dla czego robicie waszego Boga złodziejem? Wszak powiadacie, że korzystając ze snu Adama, ukradł mu zebro.“ Córka rabina zbliżyła się do cesarza i zawołała: „Najjaśniejszy Panie! weź nas w opiekę, dziś był u nas w nocy złodziej i ukradł nam srebrną flaszkę.“ — „Ukradł go każe“ — rzekł cesarz. — „Ale na jej miejscu zostawił złotą flaszkę.“ — „Więc to bardzo miły złodziej!“ — zawołał Hadryan — ale gniewałbym się, gdyby mnie tacy złodzieje codziennie odwiedzali.“ — Na to żydóweczka zarumieniona: „Takim złodziejem — rzekła z uśmiechem — jest Stwórca. Wziął Adamowi zebro, a dał mu w zamian czarującą małżonkę.“

Kaznodzieja w bóżnicach często używają podobnych porównań, a parabolami magdala Jakóba z Dubra (z Dubna?), rozkoszują się do dziś dnia polscy żydzi, chociaż mają one już sto lat wieku.

Pewien żyd, widząc posąg Sprawiedliwości pomieszczony na placu przed gmachem sądowym, zawołał: „Jaka szkoda, że nie umieszczono Sprawiedliwości raczej wewnątrz tego pałacu.“

Żyd, któremu lekarz dokuczał częstymi wizytami, a nie potrafił go uzdrowić, rzekł mu zniecierpliwiony: „Smierć jest najlepszym doktorem, bo zabiera chorobę za pierwszą wizytą.“

Był raz mroź trzaskający, ktoś pyta na giełdzie żydka, co warto dziś kupić? — „Termometry, ponieważ stoją teraz nisko, a bezwątpienia niedługo pójdą w górę.“

Na zakończenie: Na pewnym urzędowym obiedzie siedział rabin obok prafata. Podano pieczeń wieprzową. Ksiądz zapytał sąsiada z westchnieniem: „Kiedyś będę mógł mieć to szczególne. abym częstować mógł pana rabina tą smaczną potrawą?“ — „Bezwątpienia na ślubie waszej wieloboności“ — odrzekł rabin z grzecznym ukłonem.

* Czarny paligłota. Od kilku dni bawi w Warszawie p. Edward Pelton, murzyn, posiadający niesłychane zdolności do odczytania języków. Murzyn władza zupełnie poprawnie językami: angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim, szwedzkim, rosyjskim i polskim. Pelton udaje się do gubernii podolskiej w charakterze gubernatora w domu państwa Podeszaskich.

* Helnego znany wierszyk „Du bist wie eine Blume“ (Ty jesteś jak kwiatka) przetłumaczył bardzo udatnie na łacinę Ernest E. Kstein. — Tłumaczenie to brzmi:

Es floris instar suavis
Et pia et candida;
Imbuitur contemplanti
Mi cor tristitia.

Imponere tibi velim
Hanc manum tremulam,
Precans ut Deus te servet
Et piam et candidam.

* Australijska plaga. Z Brisbane donoszą do „Standarda“, iż ostatnie sprawozdanie urzędowe wykazały, że pomimo wszelkich środków, używanych w celu tępienia królików, liczba ich nie zmniejszyła się, ale przeciwnie wzrosła w ciągu kilku lat ostatnich i wraz z mnogością białych mrówek, opossów i szczurów stanowi plagę Australii. O doniosłości jej może dać pojęcie to, iż jeden skwader w ciągu miesiąca zabił 64,000 królików. Corocznie giną ich miliony. Utworzyło się nawet towarzystwo myśliwskie z wyłącznym celem tępienia królików, ale wszystko to nie pomaga. Próbowano zatrwać pewne źródła i strumienie, służące im za wodopoje; padały tyśmiacami, lecz młoty się ich coraz więcej i czynią olbrzymie spustoszenia. W kolonii Wiktorja przestrzeń 10 do 12 milionów akrów pokryta jest krzewami gumowemi, zwanymi „mallee“, w których przebywają miliardy królików. Aby je zgładzić od razu, przekopano naskoko całej przestrzeni rów bardzo głęboki i następnie podłożono ogień pod krzewy. Wszystkie króliki wyginęły, lecz zjawyły się niebawem nowe legiony. I tak będzie ustawicznie, do óki nie zostanie wynaleziony środek radykalny. Jak wiadomo, próbowano metody Pasteura, szczepiąc królikom rozmaite jady zaraźliwe, lecz i to nie skutkowało dostatecznie.

* Kalendarz. Jutro w sobotę (Wielką) dnia 1 kwietnia św. Teodora m.
Wschód słońca o godzinie 5 minut 36. Zachód o godzinie 6 minut 33.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

ważny od 1. kwietnia 1893 roku.

(Według M. E. Z.)

Ochodzą.	Przychodzą.	Ochodzą.	Przychodzą.
Poznań-Krzyż.	Poznań-Krzyż.	Poznań-Wrocław.	Poznań-Wrocław.
6.40 rano.	4.35 rano.	4.46 rano.	4.1 rano.
10.27 przed poł.	7.32 rano.	10.21 przed poł.	8.12 rano.
12.42 w poł.	10.1 przed poł.	3.37 po poł.	(z Leszna).
(do Rokietnicy)	(z Rokietnicy)	6.54 wiecz.	10.13 przed poł.
2.22 po poł.	3.5 po poł.	8.17 wiecz.	2.12 po poł.
8.18 po poł.	6.10 wiecz.	(do Leszna).	5.39 po poł.
4.61 po poł.	(z Rokietnicy)	1.32 rano.	12.06 w nocy.
(do Rokietnicy)	6.88 wiecz.	Poznań-Berlin-Guben.	
7.8 wiecz.	7.47 wiecz.	1.34 w nocy.	4.22 rano.
(do Rokietnicy)	1.12 w nocy.	4.49 rano.	8.50 rano.
8.12 wiecz.		10.26 przed poł.	2.29 po poł.
12.28 w nocy.		4.16 po poł.	5.36 po poł.
Poznań-Bgdoszcz-Toruń.		7.17 wiecz.	11.47 w nocy.
4.40 rano.	8.2 rano.	Poznań-Ostrowo-Kluczbork.	
6.40 rano.	(z Gniezna).	6.42 rano.	8.27 rano.
10.28 przed poł.	10.11 przed poł.	10.32 przed poł.	1.55 po poł.
3.21 po poł.	3.7 po poł.	2.43 po poł.	6.11 wiecz.
7.7 wiecz.	6.46 wiecz.	7.58 wiecz.	11.30 w nocy.
10.32 w nocy.	10.52 w nocy.	Poznań-Wrzesnia-Strzałkowo.	
(do Gniezna).	1.24 w nocy.	4.54 rano.	8.57 rano.
Poznań-Pila.		12.8 przed poł.	3.26 po poł.
4.38 rano.	7.16 rano.	5.45 po poł.	9.32 wiecz.
10.39 przed poł.	1.50 po poł.		
4.40 po poł.	6.40 wiecz.		

Przybyli do Poznania.

Poznań, 30 marca.

BAZAR. Pani hr. Cielecka z Galicyi, Stablewski jun. z Szlachcina, hr. Potworowski z Proch, Potworowski z Kosowa, Breza jun. z Węgrowa.
KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Hr. Ożarniecki z Pakosławia, mecenas dr. Łaszewski z Grudziądza, mecenas Bielewicz z Gdańska, Ziemiński z Kościana, Obrebowicz z Bydgoszczy, Obrebowicz z Warszawy.

wy, Reclaw z Raciborza, Kielczewski z Kościeleca, profesor dr. Beil z żoną z Gdańska, Rudnicki z Warszawy.

Stan powietrza.

Dnia 30 marca 1893 r. o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulagmore . . .	761	Pld.Pld.W.	1 zachm.	8
Aberdeen . . .	768	Z.	2 pogodnie	11
Christiansund . . .	760	W.Pld.W.	1 pół zachm.	8
Kopenhaga . . .	762	Z.Pld.Z.	2 mgła	0
Sztokholm . . .	763	W.	2 bez chmur	-1
Haparanda . . .	756		spokojnie.	-3
Petersburg . . .	752	Phn.Pld.Z.	3 śnieg	-8
Moskwa . . .	745		spokojnie.	-8
Kork. Quenst. . .	761	Phn.	1 mgła	7
Cherbourg . . .	762	W.Pld.W.	1 pogodnie.	8
Helder . . .	764	Phd.W.	1 bez chmur	5
Sylt . . .	763	Z.Pld.Z.	1 pół zachm.	2
Hamburg . . .	763	Z.Pld.Z.	1 mgła	1
Swinoujście . . .	761	Z.Pld.Z.	2 mgła	1
Nowyport . . .	760	Pld.	1 bez chmur	2
Klaipėda . . .	760	Phn.	1 pół zachm.	2
Pariz . . .	762	Phn.Pld.W.	1 bez chmur	3
Monaster . . .	763	Phn.Pld.W.	2 bez chmur	4
Karlsruhe . . .	763	Phn.W.	2 bez chmur	6
Wiesbaden . . .	762		spokojnie.	3
Monachium . . .	763	Z.	2 bez chmur	3
Kamienica . . .	764	Z.Pld.Z.	1 bez chmur	3
Berlin . . .	762	Z.Pld.Z.	2 mgła	2
Wiedeń . . .	762	Phn.Z.	2 bez chmur	7
Wrocław . . .	763	Z.	1 pół zachm.	2
Ile d'Aix . . .	761	Pld.W.	4 bez chmur	7
Ni a . . .	761	W.	4 zachm.	8
Tryest . . .	774		spokojnie.	6

1) Nocą przymrozek, śrón. 2) Nocą śrón. 3) Nocą śrón. 4) Śrón. 5) Mgła.

(Nadesłano.)

FABRYKA
papierosów i tureckich tytoni
„VULKAN“
I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE.
Zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papie
rosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odno
snych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Gopodarstwo, handel i przemysł.

Bydgoszcz, 30 marca 1893.
Pszennica 135—142 mk. najlepsza ponad notowanie.
Zyto według jakości 108—115 mkr.
Jęczmień według jakości 120—128 mkr., dla bre.
warów 129—138.
Owies 125—135 m.
Groch na paszę 120—130 m., wrzący 140—160 m.
Okowita 33,50 m.
Hamburg, 30 marca. — Okowita potw. za marzec
22 1/2 żąd., marzec-kwiecień 22 1/2 żąd., kwiecień-maj 22 1/2 żąd.,
maj-czerwiec 22 1/2 żąd. — Kawa good average Santos za ma-
rzec —, za maj 81 1/2, za wrzesień 80 1/2, za grudzień 79 1/2.
Uspokobienie: potw. Obrót 2000 miechów.
Magdeburg, 30 marca. — Cukier ziarnisty excl. work.
92 1/2 16,85, cukier ziarn. excl. 88 1/2 15,80, cuk. ziarn. excl.
76 1/2 Rendem. —, Drugi produkt exc. 75 1/2 Rend. m. 13,00.
Uspokobienie: stale. f. Rafinada chlebowa 28,50, miel. Melis I
chlebowa II —, mielona raf. z bezką 28,50, miel. Melis I
z bezką 27,25. Stale. — Cukier surowy I. Produkt transito
fr. statek Hamburg za marzec 15,57 1/2 plac. 15,57 1/2 żąd., kwie-
cień 15,47 1/2 plac. 15,50 — żąd., maj 15,62 1/2 plac. 15,65 żąd.,
czerwiec 15,80 — plac. 15,80 — żąd. Stale. Obrót tygodniowy
w cukrze surowym 71,003 ctr.

Telegram giełdowy.

Berlin, 30 marca 1893 roku. (Kursy końcowe.)

Kurs z dnia	29	30	29	30
Pszennica staj.	151 50	151 75	Niem. 3 1/2 poz. pań.	87 50
na kwiecień-maj	151 50	151 75	Consol. 4 1/2	107 60
na kwiecień-lipiec	154 50	154 75	Consol. 3 1/2	101 20
Zyto staj.	154 50	154 75	Consol. 3 1/2	101 25
na kwiecień-maj	132	131 75	Pozn. 4 1/2 l. zast.	102 30
na kwiecień-lipiec	135 75	135 75	Pozn. 3 1/2 l. zast.	97 50
Olé rzep słabo.	49 75	49 50	Pozn. listy rent.	103 —
na kwiecień-maj	50 90	50 90	Pozn. oblig.	96 80
na wrzes. paźdz.	50 90	50 90	Anstr. renta arb.	82 75
Okowita staj.	35 50	35 50	Ros. banknoty	214 50
eksportowa	35 50	35 50	Kos. listy zastaw.	101 80
na kwiecień-maj	34 50	34 50	Pols. 5 1/2 l. zas.	67 —
na wrzes. paźdz.	35 50	35 50	Pols. likw. lis. zas.	65 40
na lipiec-sierpień	35 70	35 90	Węg. 4 1/2 l. zas.	97 40
na wrzes. paźdz.	36 10	36 30	Węg. 5 1/2 l. zas.	93 80
spółczywa	55 20	55 40	Anstr. kred. akcye	193 10
Owies	143 50	144 25	Lombardy	53 50
na kwiecień-maj	143 50	144 25	Disconto com.	193 70
Wypowiedziano:			Uspokobienie:	
żyta węgł.	0,000	0,000	wzmoc.	
okowity kw. eksp.	0,000	0,000		
spoz.	0,000	0,000		



Dnia 30-go marca o godzinie 12-tój w nocy zabrał nam Pan Bóg po długich i ciężkich cierpieniach naszego najukochańszego i najdroższego synka (1510)
ZYG MUSIA
w 8-mym roku życia. Pogrzeb i złożenie zwłok do grobu familijnego w Baku w poniedziałek dnia 3-go kwietnia po południu.
W ciężkim smutku pogrzeżeni rodzice i rodzeństwo
Marya z Popławskich i Nazary Brzeszy.
Michorzewo, dnia 31 marca 1893.

„Spółka Melioracyjna”

przyjmuje wnioski i podejmuje: 1) Prowadzenie wielkich własności i gruntów proboszczowskich, 2) meliorowanie łąk, 3) zakładanie spółek drenarskich włościańskich, którym dostarcza kapitałów amortyzacyjnych. (1172)
Przy wnioskach dla wielkich własności należy dołączyć: a) wyciąg hipot., b) takse landshaftowa.
Drenowanie gruntów proboszczowskich i gmin wiejskich podejmuje na zasadzie odnośnych praw krajowych.

Spółka melioracyjna

(Meliorations-Genossenschaft) eing. Gen. mit beschr. Haftp.
ZARZĄD.
Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 15.

Pasy skórzane

bawełniane, parclane i z sierci wielbłądziej. (886)
Skórę angielską na pasy.
Gumowe płyty, sznur, węże etc.
Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i smurach.
Aparaty szklane z stacy Dr. Delbrücka w Berlinie.
Smarowniki Toyota, Stauffera etc. do stałego smarowania.
Tłuszcze stałe do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%).
Worki do zboża.
Płachty na lokomobile poleca
Z. MAZURKIEWICZ,
Fabryka pasów,
oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.
Poznań. Bismarka ulica nr. 10.



Dokownik
najnowszej konstrukcji

służy do robienia dołków przy sadzeniu kartofli bardzo trwałe, opatrzone w rozmaite poprawki. Gwiazdy łopatkowe są ruchome, przylegają więc do każdego położenia roli. Chód bardzo regularny. Wy maga siły 2 koni. Cena 220 marek.
Prosimy o wcześnie zamówienia. (1511)

Bryliński & Twardowski,
Skład maszyn i narzędzi rolniczych
w Poznaniu, ul. Rycerska 11.

Najnowsze Wydawnictwa Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie Rynek, Pałac Spiski.

(Do nabycia w każdej księgarni)
Tomasz Babington Macaulay.
Szkice i rozprawy historyczne.
Tłumaczył Stanisław Tarnowski.
Tom I, w 8-ce, str. 348, Mk. 3,20.
opraw. mk. 4.—
Abgar-Sottan.
RUSINI.
Obraski i szkice, w 8-ce, str. 280.
Mk. 3,20 ozdobnie opr. w płótno Mk. 4.—
Jadwiga z Wittów Korzeniowska.
NAD SIŁY.
Powieść, w 8-ce, str. 195, Mk. 2,40.
opraw. 3,20.
D. Feliks Koneczny.
Jagiello i Witold.
Część I. Podczas unii krzewskiej (1382—1392). Praca uwieczniona przez Tow. historyczno-literackie w Paryżu W 8-ce, str. 212, M. 3.
Józef Popowski.
Narodowość — Rasa
(Słowiaństwo — Panslawizm)
w 8-ce str. 120, Mk. 1,50
J. N. Sadowski.
Miecz koronacyjny polski
„Szezerbeem” zwany,
z 2 tablicami i 12 rycin. w tekście w 8-ce, str. 60 Cena M. 3,90.
Stanisław Tarnowski.
Studia do historii literatury polskiej. Wiek XIX.
ZYGMUNT KRASIŃSKI.
W 8-ce, stron 695, wydanie nader ozdobne, z 4 heliografurami, wykonanymi w pierwszorzędnym zakładzie artystycznym. Cena w płóciennnej oprawie M. 7,60, w bogatszej oprawie, bardzo trwałej i ozdobnej Mk. 9,00.
X. Waleryan Kalinka.
Pisma pomniejszych.
Tom I. Szereg artykułów bardzo ciekawej treści, drukowanych niedawno w Paryżu, a w kraju bardzo mało znanych, w 8-ce, str. 440, Cena M. 3,60, w ozd. opr. M. 4,60.
„WIELICZKA.”
Prześlicznie i bardzo miernie wykonane, przy pomocy magnetycznego światła, zdjęcia całego podziemia, wszystkich hal i komnat Wieliczki. Widoki te, fotograficznie zdjęte, utrwalili w fotografurze słynny zakład artyst. w Wiedniu. Album, zawierające 10 widoków każdy z podpisem w 3 językach, w ozdobnej tekturze M. 8, Album złożone z 20 widoków w tekturze płóciennnej M. 15.
Księgarnia utrzymuje na składzie wszystkie najważniejsze wydawnictwa polskie; poleca swój największy w naszym kraju skład publikacji francuskich. Na żądanie wysyła zawsze darmo, licząc katalogi swoje i obce. (1396)
Zwracamy uwagę osób poza Krakowem przebywających, że najtaniej wypadła przesyłka książek wtedy, jeżeli się należy do r. wnośnie z zamówieniem przekazem lub listownie nadesłać, dołączając na port jednę książkę 30 fen., a przy zamówieniu większej liczby dzieł 60 fen., poczem możemy każdą posyłkę opłacić, bez żadnych kosztów dla P. T. Odbiorcy dostarczyć. Adresować prosimy: Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

KRÓTKI KATECHIZM RZYMSKO-KATOLICKI

ułożył
X. Biskup E. Likowski
Sufragan Pozn.
Czwarte wydanie.

Cena egzempl. oprawnego 35 fen. z przesyłką 45 fen. Kto zamówi 50 egzempl. lub 100, otrzyma przesyłkę franko. Do 10-ciu egzemplarzy 11-ty w dodatku. Odwrotnie wysła
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Odebrałszy co dopiero nowy transport świeżej
HERBATY
chińskiej
polecam takową w rozmaitych gatunkach od M. 2,00 do M. 10,00 za funt. (1387).

Znane moje z dobroci i czystego smaku
prosze herbaciane
sprzedają po M. 2,00 za funt.
Przy odbiorze pięciu funtów odpowiednie ceny hurtowne.

A. Cichowicz.
POZNAŃ.
Import herbaty.

Poznań, **J. ZEYLAND** Poznań,
Wodna al. Nr. 2. Wodna al. Nr. 2.
najstarszy i największy
skład trumien i artykułów pogrzebowych.

Założony w roku 1844. Założony w roku 1844.
Trumny z drzewa i metalu w największym wyborze, Trumny lukurowe i sarkofagowe. Trumny drewniane i z wstawką cynkową, lub miedzianą. Trumny drewniane, aksamentem lub sukniem poginane. Obicia i dekoracje do trumien. — Tablice. — Korony — bukiety — wieńce. — Świece woskowe. — Bielizna — poduszki — prześcieradła — macerace do trumien. — Kraty i krzyże grobowe — nagrobki. — Skrzynie do trumien z blochów dębowych w ziemię i do grobowych. — Skrzynie drewniane do wysyłki ciał. — Katafalki — całuny — dywany — świeczniki do wyposzczania. — Dekoracje pokoi żałobnych. — Calkowite urządzenia pogrzebowe. — Sprzedaż i wysyłanie ciał w dalsze strony. — Ekspedycja natychmiastowa, wysyłka kołój najbliższemu pogrzebom. — Sprzedającym z drugiej ręki odpowiedni robot.

Jasiński i Ołyński,
Główny skład świec kościelnych
z fabryki (936)
Harttung & Synowie w Frankfurcie n. Odry
(założonej w r. 1777)
polecają pod gwarancją za najczystszy wosk biały pszczelny

Świece ołtarzowe
Marka ochronna „Gwiazda.”
Opakowania i kosztów przesyłki nie obliczamy.
Olé do palenia
w wyborowym gatunku.
Kadzidło i bursztyn.

Sztuczne zęby,
plomby etc., wyrzucanie zębów bez bólu za pomocą elektryczności. — Tanie ceny. — Łatwe warunki odpłaty. (586)
Rosenthal, Śty Marcin 55, I.

Zakład rytowniczy
Stefana Belowa,
Poznań, ul. Wilhelm. 11.
poleca jako specjalność:
Złazna do pieczenia hostyi i komunikantów,
Pozłacanie, posrebrzanie i niklowanie aparatów kościel.,
Ołtarzowe obrazy z metalu,
Zupełne odnawianie i retowanie wypraw srebrnych jako i alfenidowych. (1346)
Wykonanie sumienne, Ceny tanie!

Posiadłość w rynku
w jednym z lepszych miast handlowych na prowincji, w której prowadzi się stary interes: wyszynk z handlem towarów kolonialnych i składem węgla, lecz na inne przedsiębiorstwa również bardzo przydatna, dla destylatora, drogerzysty, na handel żelaza towarów lokodowych i krótkich jest zaraz lub później do wydzierżawienia odnośnie do sprzedania. — Zgłosz. na piśmie do Ekspedycji Kuryera sub M. P. 1509.

Studentów
przyjmuje na stół i stancję. — Warunki umiarkowane — macierzyńska opieka i pomoc w nauce. **Mieszkanie tuż obok gimnazjum i szkoły realnej.**
Zgłoszenia do 4 kwietnia do Wnój p. Łaskowskiej ulica Ryerska nr. 16, parter. (1499)

Kamerdyner
człowiek starszy i spokojny, należy do obywateli z wykształceniem, co wchodzi w zakres czynności dobrego kamerdynera, na którego rzetelności i umiejętności w prowadzeniu porządku polegać można, może znaleźć zaraz miejsce za dobrem wynagrodzeniem u kawalera, w domu na wyższej stopie urzędowym. Pierwszeństwo mają żonaci. *Oferty zraz z kopiami świadectw, adresem i fotografią kuryera należy w Ekspedycji Kuryera Poznańskiego pod lit. A. M. 1481.

Agronom
kawaler, lic. 30 lat, z 10-letnią praktyką, będący obecnie w miejscu niewypowiedzianem, szuka od 1. 7. cr. lub później stałej, spokojnej posady żonatego na osobny majątek, gdzieby mógł pracować z korzyścią. — Zgłoszenia do Kuryera Pozn. sub G. K. 1446.

Polak
kawaler, znający praktycznie rolnictwo poleca się właścicielom dóbr w naukę dla wykazania się na rzadce zaraz albo od maja na rok lub dwa, płatnie albo bezpłatnie. Łaskawe oferty prosi nadesłać do Eksp. Kuryera Pozn. sub F. B. 1512.
ORGANISTA
początkujący, żonaty, z dobrą świadomością, przytem stolarz, poszukuje posady. Łaskawe oferty uprasza się do Eksp. Kuryera Pozn. pod lit. P. 1440.